pobrano z www.wolosatki.pl

We wtorek po sezonie

słowa: Wiesław Buchcic, muzyka: Ryszard Pomorski

Złotym kobiercem wymoszczone góry,
jesień w doliny przyszła dziś nad ranem.
Buki czerwienią zabarwiły chmury,
z latem się złotym właśnie pożegnałem.

We wtorek w schronisku po sezonie
w doliny wczoraj zszedł ostatni gość.
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie
i tej herbaty i tych gór mam dość.

We wtorek w schronisku po sezonie
w doliny wczoraj zszedł ostatni gość.
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie
i tej herbaty i tych gór mam dość.

Szaruga niebo powoli zasnuwa.
Wiatr już gałęzie pootrząsał z liści.
Pod wiatr pod górę znowu sam zasuwam,
może w schronisku spotkam kogoś z bliskich.

We wtorek w schronisku po sezonie
w doliny wczoraj zszedł ostatni gość.
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie
i tej herbaty i tych gór mam dość.

Ludzie tak wiele spraw muszą załatwić,
a czas sobie płynie wolno panta rhei.
Do siebie tylko już nie umiem trafić,
kochać, to więcej siebie dać, czy mniej.

We wtorek w schronisku po sezonie
w doliny wczoraj zszedł ostatni gość.
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie
i tej herbaty i tych gór mam dość.

We wtorek w schronisku po sezonie
w doliny wczoraj zszedł ostatni gość.
Za oknem plucha, kubek parzy dłonie
i tej herbaty i tych gór mam dość.